

Marcin Wałdoch¹ (rec.): Leszek Sykulski, *Rosyjska geopolityka a wojna informacyjna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019, ss. 160.

Zainteresowanie geopolityką przechodzi swój renesans, a wśród twórców tej odnowy jest na gruncie polskim doktor Leszek Sykulski z Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego w Częstochowie, autor książki *Rosyjska geopolityka a wojna informacyjna*. Doktor Sykulski popularyzuje wiedzę o geopolityce za pomocą najnowszych kanałów komunikowania wynikających z rzeczywistości Web 2.0, takich jak vlog² oraz strona internetowa o geopolityce³. Recenzowana pozycja nie jest pierwszą książką Sykulskiego. W latach wcześniejszych ukazało się wiele znaczących na rynku polskim pozycji, takich jak: *Mały leksykon geopolityczny*, red. L. Sykulski (Częstochowa 2016) oraz *Geopolityka a bezpieczeństwo Polski*, Wydawca Zona Zero, Warszawa 2018. Po ilości i jakości dotychczasowych publikacji Sykulskie-

go stwierdzić należy, że do czynienia mamy z ekspertem w dziedzinie zagadnień związanych z geopolityką. Autor tym razem postanowił przybliżyć czytelnikom arcana geopolityki rosyjskiej w kontekście rozwoju technologicznego i koncepcji wojen informacyjnych. Dla polskiego czytelnika książka ta jest istotna z kilku powodów, po pierwsze jest ona eksplanacją, na co dzień ukrytych, motywów, projektów i planów środowisk rosyjskich geopolityków. Tych, którzy są opiniotwórcy w kręgach elit rosyjskich, ale i tych którzy poza tym są częścią tych elit. Lektura książki budzi uzasadniony niepokój o stan bezpieczeństwa w Europie i Polsce oraz rzuca nowe światło wiedzy na wiele procesów politycznych oraz daje nieco innych obraz, pozamedialny, zdarzeń których jesteśmy obserwatorami. Wkład Autora w zrozumienie meandrów rosyjskiej polityki i geopolityki uznać należy za znaczny. Autor jawi się także jako prekursor badań rosyjskiej geopolityki (obok takich politologów jak Jakub Potulski i Piotr Eberhardt), czego efektem jest recenzowana monografia, nadto, jako jedyny badacz w Polsce łączący kwestie wojen informacyjnych z geopolityką. Stąd dla Autora monografii problemem badawczym był stopień, w jakim współczesna rosyjska myśl geopolityczna oddziałuje na prowadzone przez Federację Rosyjską walki informacyjne jako instrument polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Celem zaś stała się inicjacja badań nad „związkami badań i doktryn geopolitycznych z teorią i praktyką wal-

¹ Dr Marcin Wałdoch, Wydział Nauk o Polityce i Administracji, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, adres e-mail: waldoch@ukw.edu.pl, ORCID: 0000-0002-8778-1780.

² Leszek Sykulski, *Geopolityka, bezpieczeństwo narodowe*, Internet: <https://www.youtube.com/channel/UCtibJbLUaWLQd-tV0ffww3Vw>, dostęp: 12.12.2019.

³ Polski Portal o Geopolityce, <http://geopolityka.net/>, dostęp: 12.12.2019.

ki informacyjnej”. Ponadto Autor postawił dwie hipotezy badawcze: 1) w obszarze ideologicznym geopolityka (oparta na klasycznych teoriach geopolitycznych) – obok rosyjskiej wersji konserwyzmu – zastąpiła po 1991 r. komunizm; 2. geopolityka (jako doktryna polityczna) stanowi obecnie nieodłączny element rosyjskiej walki informacyjnej. Jest jednym z narzędzi – jak pisze Sykulski – wykorzystywanych przez ośrodki decyzyjne Federacji Rosyjskiej do realizacji długofalowych celów politycznych w polityce zagranicznej i wewnętrznej. Kontrowersyjna jest dla mnie pierwsza hipoteza i lektura pracy Sykulskiego nie rozwiewa moich kontrowersji, gdyż nie zgadzam się z twierdzeniem, że geopolityka wraz z konserwyzmem po 1991 r. zastąpiła w obszarze ideologicznym w Rosji komunizm. Dla rozwiązania tak postawionych hipotez autor nie postawił pytań badawczych. Wskazując na materiały źródłowe, Sykulski odwołuje się do literatury przedmiotu, analiz rosyjskich *think tanków*, wywiadów z rosyjskimi badaczami, urzędnikami i dyplomatami oraz ze źródeł zamieszczonych w Rusnecie. Autor przyznał, że skąpość źródeł stanowiła barierę w pracy badawczej. Szczególnie, że większość materiałów i wiedzy jest w posiadaniu tajnych służb rosyjskich. Do głównych metod, jak pisze Autor „naukowych”, zaliczył wywiady, analizę medioznawczą, komparatystykę, metodę genetyczną i opisywają. Autor prowadził też własne wywiady, ale jak można zrozumieć ze wstępu do książki, nie mógł ujawnić wszystkich rozmówców. Z jednej strony jest to zrozumiałe przez wzgląd na podejmowaną materię, ale z drugiej, obowiązuje wymóg takiego prowadzenia badań, aby były one powtarzalne i weryfikowalne. W tym względzie mamy jasny dowód metodologicznych problemów na jakie będą

napotykali inni badacze wojen informacyjnych w kontekście życia politycznego. Z naukowego punktu widzenia w książce Sykulskiego brakuje też wyraźnego postawienia pytań badawczych. Dzięki poszukiwaniu odpowiedzi na nie można byłoby weryfikować przypuszczenia w formie hipotez. Autor oczywiście hipotezy weryfikuje na kartach swej książki, ale po jej przeczytaniu nie jest dla mnie jasne na jakie pytania badawcze poszukiwał odpowiedzi w toku weryfikacji hipotez. Jest też dla mnie niejasne tło teoretyczne rozważań Autora, bo choć w toku swego wywodu Autor przywołuje wiele teorii geopolityki, to nie zmienia ogólnego obrazu pracy. Stąd wydaje się, że Autor li tylko bazując na swojej wieloletniej pracy naukowej oraz bacznej obserwacji zjawisk politycznych, zdecydował się na wiązanie geopolityki z wojną informacyjną.

Książka składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, podsumowania, słownika pojęć oraz indeksu nazwisk. Rozdział pierwszy Autor wykorzystał dla prezentacji *Geopolityki jako szkoły badawczej w naukach społecznych*. Przechodzą w rozdziale drugim do rozważań nad rosyjskim „myśleniem przestrzeni” i kontynuując te rozważania w rozdziale trzecim pt. *Współczesny wymiar rosyjskiego myślenia geopolitycznego*. Kolejny, czwarty rozdział dotyczy *Istoty siły rosyjskiej*, a piąty *Geopolityki jako instrumentu władzy*.

Autor podjął się refleksji i badania, analizy, istotnych zagadnień, a tok wywodu został rozpisany dwuczęściowo, tak aby z jednej strony nakreślić założenia, szkoły i teorie geopolityki, a z drugiej ukazać meandry współczesnych wojen informacyjnych. Eksplicacja i deskrypcja ewentualnych relacji między wojną informacyjną a geopolityką jest zadaniem w pełni uzasadnionym intelektual-

nie. Tworząc ramę swoich rozważań, częstochowski geopolityk daje czytelnikowi bipolarny obraz świata (jak sam pisze „paradygmat binarny” s. 15), gdzie w założeniu trwa zmaganie pomiędzy tellurokacją (władza państw lądowych) a talassokracją (władza państw morskich). Sprowadza się to metaforycznie do „opozycji binarnej Lądu i Morza” (s. 16). Słusznie Sykulski wskazuje, że uzasadnieniem takiej dychotomii geopolityki są zdarzenia historyczne oraz teoretyczne dokonania kolejnych geopolityków, takich klasyków jak: Alfred Mahan, Halford Mackinder, Karl Haushofer, Henry Kissinger, Aleksander Dugin. Ów układ binarny wiąże się z różnorodnością wartości społeczeństw „Lądu i Morza”. I tak tellurokacja to: „hierarchia, tradycja, porządek, personalizm, kolektywizm”, kiedy talassokracja to: „konformizm, materializm, modernizm, indywidualizm, chaos, kapitał”. Nie trzeba wielkiej wnikliwości czytelnika, aby zrozumieć, że w takiej matrycy wartości władza „państw morskich” nacechowana jest pejoratywnie.

Zasadne jest z kolei twierdzenie Autora o błędnym przedstawianiu rzeczywistości politycznej w Rosji po upadku ZSRS jako „ideologicznej próżni”. Zaprzeczając tym twierdzeniem, wskazuje, że rosyjskie elity polityczne zbudowały narrację o rosyjskiej „misji euroazjatyckiej” i konieczności zjednoczenia Europy Zachodniej z Rosją oraz o ciągłości imperialnej Rosji (s. 22). Autor zwraca w tym kontekście uwagę na rosyjskie myślenie „przestrzenne”, a wśród dominujących nurtów geopolitycznych stawia eurazjatyzm lub neoeurazjatyzm (s. 25), szczególnie wiążąc tę ideę z koncepcją Moskwy jako tzw. Trzeciego Rzymu i spadkobiercy Bizancjum (koncepcji stającej się imperatywem antynomii Wschód – Zachód). Neoeurazjanizm

według Sykulskiego ma swój początek w rosyjskich rozważaniach nad „zachodnią” geopolityką w latach 80. XX w. Drugim etapem rozwoju tego nurtu były lata 1993–2000, kiedy środowisko neoeurazjanistów zyskuje sobie wpływ na rosyjskie elity władzy. Po nim nastąpił, jak widzi to Autor, etap trzeci trwający obecnie od 2001 r. i wiązany z dojściem do władzy Władymira Putina, a w Rosji powstają organizacje pozarządowe wspierające ten ruch polityczny, takie jak Międzynarodowy Ruch Eurazjański. Do osób najszerzej rozpoznawalnych z ruchu neoeurazjańskiego należy prof. Aleksander Dugin z Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego (zaraz twórca tzw. czwartej teorii politycznej). Sykulski ujawnia nam, że Dugin jest fascynatem metafizyki, ezoteryki, a nawet ruchów okultystycznych i odwołujących się do ideologii nazistowskiej, a nawet był pracownikiem tajnych archiwów KGB (s. 40, 54). Dugin staje się propagatorem idei Wielkiej Europy sięgającej od Władywostoku po Lizbonę pod skrzydłami imperialnej Rosji, ale też i Globalnego Sojuszu Rewolucyjnego, którego celem jest osłabianie struktur politycznych Zachodu, wspomaganie w tym środowisk radykalnych, ekstremistycznych, w tym tworzenie tzw. kontrrelity i walka z liberalnym kapitalizmem oraz globalizacją (ss. 119–125). W książce pojawia się też tzw. idea Trzeciego Zachodu Dmitrija Trenina, czyli budowania relacji Rosji z USA oraz nowa architektura światowego modelu bezpieczeństwa na trzech filarach, tj. Rosji, USA i UE. Sykulski przybliży na kartach książki pozostałe ideologie rosyjskiej geopolityki, takie jak: bizantyzm, okcydentalizm oraz izolacjonizm, nowy konserwatyzm (i jego przedstawiciela Aleksandra Prochanowa). Prochanow i jego środowisko postuluje utworzenie Unii Eurazjatyckiej do

czego krokiem było wyrażenie publicznego poparcia dla aneksji Krymu przez Rosję (s. 49) oraz promowanie idei Rosyjskiego Świata. Zwraca uwagę Sykulski, że idea Rosyjskiego Świata stanowi dla Rosji uzasadnienie ekspansjonizmu i imperializmu (s. 51). Główną zaś siłą rosyjską jest jej zdolność do prowadzenia działań dezinformacyjnych w skali globalnej, według zasady: „prostolinijność jest gorsza niż złodziejstwo” (ss. 65–66, 69) i wytwarzaniu strachu przed Rosją w czym pomocne są stereotypowe klisze (s. 73), a w procesie budowy wpływów dużą rolę przypisując tzw. „dyplomacji konfesyjnej” (ss. 71–72). W tym ujęciu, Chrześcijański Wschód jest opozycjonowany w przekazie ze zgniłym i materialnym Zachodem. O co więc „walczy” Federacja Rosyjska? Trzeba tutaj zacytować Sykulskiego, który pisze tak: „Główna gra toczy się zatem o ludzką świadomość. Jest to wojna bez frontów. A właściwie z ich nieskończoną liczbą. Polem bitwy staje się umysł człowieka” (s. 76). Częstochoowski politolog stosuje interesujące pojęcie „proliferaacji przestrzeni”, wyjaśniając, że wojna informacyjna toczy się na trzech płaszczyznach: fizycznej, w noosferze (psychologicznej, umysłowej) i w cyberprzestrzeni. Wojna informacyjna jest przede wszystkim konfliktem nieliniowym (s. 77). Wojna informacyjna prowadzona przez Rosjan w noosferze i cyberprzestrzeni ma swój cel: „Działania te mają wprowadzić chaos, dezintegrację powiązań społecznych i funkcjonowania aparatu państwowego” (s. 78). Sykulski podkreśla cele wojny informacyjnej w kontekście geopolityki, a są nimi między innymi: wojny

buntownicze i fragmentaryzacja społeczeństwa (ss. 81, 87). Kładzie się duży nacisk na działalność liderów opinii publicznej, szczególnie w środowisku Web 2.0, tzn. bloggerów, vlogerów, influencerów (ss. 89–90). Dla działań dezintegracyjnych i dyskredytacyjnych wykorzystuje się trolling, framing oraz tzw. tworzenie przyszłości zgodnie z twórcami wojen sieciowych i wykorzystanie pętli Boyda (s. 99). W ten sposób oddziałuje się na przestrzeń mentalną społeczeństw. Dochodzi przy tym do manipulowania pamięcią, kreowania polityki historycznej zgodnie z potrzebą chwili lub długoplanowych scenariuszy (ss. 94–95). Zagrożenie działaniami rosyjskimi jest poważane, szczególnie w kontekście procesów demokratyzacji w Europie Środkowo-Wschodniej. Jak bowiem pisze Sykulski: „Operacje dywersji ideologicznej mają o wiele większe szanse powodzenia w krajach demokratycznych, z dużą swobodą przepływu informacji, niż w krajach rządzonych autorytarnie, nie mówiąc o dyktaturach i państwach totalitarnych” (s. 95). Nowym wymiarem konfliktów staje się przeniesienie pojęcia wroga z sił zbrojnych przeciwnika na jego społeczeństwo i naród (s. 102).

Książkę, zgodnie z recenzją wydawniczą Piotra Eberhardta, należy uznać za doniosłą poznawczo, rzutującą na stan świadomości o instrumentalizacji geopolityki na rzecz projektów ideologicznych Kremla. W pracy Sykulskiego zabrakło mi kilku wspomnianych wyżej elementów, ale też i odwołań do prac, np. Piotra Łuczuka, Mirosława Łakomego oraz Yannicka Harrela.

■ *Marcin Wałdoch*